

Katarzyna ZIĘBAKOWSKA-CECOT

*Uniwersytet Technologiczno-Humanistyczny im. Kazimierza Pułaskiego w Radomiu,
Katedra Pedagogiki i Psychologii*

SZANSE I ZAGROŻENIA OBECNOŚCI MEDIÓW W EDUKACJI - WCZORAJ I DZIŚ

1. Wstęp

Nowe media, które dyktują tempo i kierunek przemian społeczeństwa płynnej rzeczywistości, budzą w edukacji wiele dyskusji. Rozważania te dotyczą zarówno pozytywnych, jak i negatywnych stron obecności technologii informacyjnej w jednej z kluczowych dziedzin naszego życia. Niezależnie od zmian związanych z wyposażaniem szkół, modyfikacją podstawy programowej kształcenia ogólnego i doksztalcaniem nauczycieli w zakresie nabywania kompetencji medialnych, kluczowe dla tworzenia efektywnego środowiska kształcenia XXI wieku są nadal czynniki ludzkie, do których Carl Rogers, amerykański psycholog, zaliczył w ubiegłym stuleciu szacunek, empatię oraz autentyczność nauczyciela.

2. Edukacja XX wieku – ku przyszłości

Choć pierwsze komputery powstały w latach 40. XX wieku, przez długie lata stanowiły domenę armii największych mocarstw światowych bądź wybranych dyscyplin nauk ścisłych i inżynieryjnych. Dopiero rozwój komputerów osobistych w latach 70. sprawił, że producenci otworzyli się na rynek indywidualnych odbiorców i ich zapotrzebowania. Fakt ten sprawił, że wśród najszybciej rozwijających się gałęzi były gry komputerowe (wyłącznie do celów rozrywkowych) oraz programy edukacyjne.

Jedną z dziedzin edukacji, która już od lat 80. ubiegłego wieku była silnie wspierana nowinkami technologicznymi, było nauczanie języków obcych. Wiele z opracowanych wówczas wskazówek metodycznych można było łatwo zaimplementować w nauczaniu innych przedmiotów szkolnych. Z tego właśnie powodu niektóre z przytoczonych w niniejszym opracowaniu rozważań pochodzą z literatury glottodydaktycznej.

W następnym dziesięcioleciu komputery, wyposażone w multimedia, potrafiły już „czytać, pisać, mówić oraz słuchać”. Multimedia jawiły się w tamtych czasach jako najpotężniejszy środek nauczania dzięki swej rozrywkowej naturze (zob. B. Steinbrink, 1994). Powstał wtedy nawet nowy termin - *edutainment* - określający oprogramowanie scalające elementy edukacyjne (education) z rozrywką (entertainment) (G. Gregorczyk, 1997, s. 65-72).

Polski rynek multimedialny w latach 90. szczególnie to odzwierciedlał, ponieważ większość komputerowych programów edukacyjnych stanowiły wtedy aplikacje

cje do wspomagania nauki języków obcych, w szczególności do języka angielskiego. Prymat ten utrzymywał się jeszcze na początku XXI wieku. W tamtych latach Pracownia Technik Multimedialnych Instytutu Badań Edukacyjnych w Warszawie prowadziła specjalny wykaz środków dydaktycznych zatwierdzonych w Polsce przez ówczesne Ministerstwo Edukacji i Sportu. W latach 1997-2000 liczba środków zatwierdzonych w bazie podwajała się z roku na rok. Dynamika wzrostu produkcji środków dydaktycznych współpracujących z komputerem wyraźnie osłabła w następnych latach. Dla porównania można podać, że w 1997 roku w bazie zarejestrowanych było 26 środków dydaktycznych, w 2000-2004, zaś w połowie 2004 – 348 (Ziębakowska-Cecot, 2005, s. 59-62). Konkurencja między producentami oraz ich walka o zachowanie bezstronnej postawy Ministerstwa przyczyniła się do zaniechania prowadzenia wyżej opisanej bazy środków.

Mnogość programów komputerowych i multimedialnych do wspomagania nauczania kolejnych przedmiotów szkolnych oraz oferowane przez nie możliwości przyczyniły się do faktu, że powstała koncepcja zastosowania tych technologii jako środka dydaktycznego. W wielu krajach idea ta mówiła wręcz o konieczności wykorzystania nowoczesnych narzędzi w procesie dydaktycznym. Tam, gdzie rozumiano potrzebę intensyfikacji kształcenia, proces nauczania przybrał formy niemal procesu technologicznego. Wspierały go komputery, które ułatwiały „poznanie obiektywnej rzeczywistości i nabywanie umiejętności jej przekształcania” (E. Fleming, 1974, s. 142). Innowacje, które jeszcze w latach ubiegłych należały do sfery marzeń, stały się wówczas rzeczywistością. Skutkiem tego „zapatrzania” był fakt, że przez wiele lat pokutowało założenie, że nauczyciel może być zastąpiony przez komputer. Ten groźny i nierozważny stan zaprzędania technologii naszego umysłu i duszy N. Postman określił mianem technopolu (1995). Człowiek nie powinien stać się maszyną Turinga, czyli wyłącznie przetwarzać informacje jak procesor. Należało znaleźć właściwą równowagę w stosowaniu komputera w procesie nauczania.

Determinantem prawidłowego zastosowania nowoczesnych środków było wówczas włączenie ich do procesu kształcenia jako środka wspomagającego nauczyciela, a nie jego substytutu. Powstały dwa systemy zastosowania komputerów w edukacji, które ten warunek uwzględniały. Było to nauczanie organizowane z pomocą komputera (Computer Managed Instruction - CMI) oraz nauczanie wspomaganie przez komputer (Computer Assisted Instruction - CAI).

Komputery mogły pomagać nauczycielom w zbieraniu i przetwarzaniu przydatnych informacji, w zakresie oceny wyników oraz przebiegu procesu uczenia się. Według Cz. Kupisiewicza „szczególnie cenna z dydaktycznego punktu widzenia jest ostatnia z wymienionych właściwości, tzn. możliwość określania przebiegu oraz dróg i sposobów uczenia się jednostek” (1995, s. 182). Maszyny potrafiły ocenić odpowiedzi uczniów, wskazać błędy oraz właściwe odpowiedzi. Mogły również zdecydować o stopniu trudności następnych zadań. Komputery mogły mieć zastosowanie na wszystkich etapach kształcenia i wychowania, ale wyłącznie jako narzędzia. Wciąż najważniejszą rolę w procesie dydaktyczno-wychowawczym

odgrywał nauczyciel poprzez zapewnienie uczniom ciągłego i żywego kontaktu interpersonalnego.

W latach 90. XX wieku komputery multimedialne były obecne w niewielkim odsetku polskich szkół czy gospodarstw domowych. Analogicznie było z dostępem do sieci Internet, gdzie duże rozwarstwienie społeczeństwa na tych „on-line” i „off-line” odczuwalne było zwłaszcza w dużych aglomeracjach i w obszarach wiejskich. W związku z tą sytuacją w Polsce przez kolejnych kilkanaście lat podjęto wiele działań odgórnych mających przeciwdziałać marginalizacji cyfrowej części uczniów. Były to m.in. programy rządowe „Internet w każdej gminie”, „Internet w każdym gimnazjum”, które w następnych latach zastąpiły programy finansowane przez Unię Europejską.

Na początku lat 90. technologia informacyjna rzadko była wykorzystywana przez nauczycieli w toku lekcji (zarówno z przyczyn utrudnionego dostępu, jak i braku kompetencji informatycznych wielu pedagogów). Sytuacja ta sprawiała, że uczniowie chętnie, z dużym zaangażowaniem uczyli się korzystać z tego nowego dla nich narzędzia. Ponadto utożsamiali je z edukacyjnymi zastosowaniami, nie zaś z rozrywką, jak ma to miejsce we współczesnych czasach.

W tamtych latach multimedia dzięki oddziaływaniu polisensorycznemu rozwijały procesy wewnętrzne jednostki, usprawniały procesy porozumiewania się, przez co były efektywnym i atrakcyjnym źródłem wiedzy. Optymistyczne podejście do implementacji multimedii w edukacji dawało podstawy do tworzenia wizji oświaty przyszłości. Jak przewidywał K. Wenta, proces nauczania-uczenia się w XXI wieku można będzie „rozumieć jako czynność, która wymaga od człowieka inicjatywy i rozwija ją równocześnie, przygotowuje do radzenia sobie w nowych nieoczekiwanych, a nawet zaskakujących sytuacjach, dokonującą się dzięki kontaktowi ze światem rzeczy i wyobraźni” (K. Wenta, 1998, s. 11-24).

Należy też dodać w tym miejscu, że rozważania te dotyczą kontaktów z komputerami pokolenia ludzi wychowanych w świecie tradycyjnych bodźców, gdzie w okresie intensywnego rozwoju dzieci czytały głównie książki papierowe, nie zaś informacje na ekranach laptopów, tabletów czy smartfonów. Następne lata pokazały, że w czasach powstawania w Polsce społeczeństwa informacyjnego, rola mediów w edukacji będzie ewoluować. Niestety, towarzyszyły temu korzystne i negatywne skutki tego stanu rzeczy.

3. Rozwój mediów w XXI wieku

Przełom stulecia to czas ekspansji sieci Internet we wszystkich dziedzinach przemysłu, nauki i życia osobistego. Również gwałtownie rozwijały się media, przechodząc stopniowo przez multimedia, mass media, poprzez hipermedia do obecnego stanu, jakim są nowe media. Dawniej media rozumiano jako „środki techniczne, których podstawą jest komputer w sieci, z oprogramowaniem, podłączony do innych mediów, jak monitor, magnetowid, odtwarzacz płyt kompaktowych, skaner, drukarka, mikrofon” (Gajda, 2002, s. 21). Współczesne media umożliwiają użytkownikom korzystanie z technologii Web 2.0 ze wszystkimi jej dobro-

dziejstwami. Stąd też określenie nowe media zostało zastąpione przez Paula Levinsona nowym terminem – nowe nowe media (Levinson, 2010). Media te kojarzone są ze społecznościowymi usługami internetowymi, tj. blogi, portale społecznościowe (np. Facebook, Instagram), gry sieciowe, serwisy do transmisji strumieniowej filmów i muzyki (YouTube).

Możliwości i zastosowania mediów typu Web 2.0 stale są wzbogacane, co umożliwione zostało przez rozwój nowoczesnych interfejsów, technologii bezprzewodowej i nośników pamięci (np. DVD, Blu-ray, konsole gier, telewizory cyfrowe, palmtopy, tablety, smartfony, smartwatche). Nowe nowe media cieszą również olbrzymią popularnością dzięki bezpłatnemu dostępowi dla każdego obywatela społeczeństwa informacyjnego. Gwarantują także swym użytkownikom przyjęcie nowych ról w procesie komunikowania. Dzięki interakcji zachodzącej między użytkownikami odbiorcy mogą jednocześnie tworzyć własne przekazy stając się twórcami (np. Wikipedia).

Integracja wiadomości zawartych w mediach w różnej postaci, ich przetwarzanie, kreowanie i dystrybucja w sieciach lokalnych i o zasięgu globalnym, stała się prostym zadaniem, łatwym do opanowania nawet przez kilkuletnich użytkowników. Ostatni aspekt budzi najczęściej wątpliwości i kontrowersji, zarówno wśród pedagogów, rodziców, jak i psychologów, neurologów, etyków i innych przedstawicieli świata nauki. Bez kontroli dorosłych media mogą stać się źródłem negatywnych zachowań dzieci, spadku umiejętności krytycznego myślenia czy twórczego rozwiązywania problemów przez uczniów. Dysfunkcyjne używanie mediów prowadzi też do uzależnień cywilizacyjnych i wyboru niewłaściwych form spędzania czasu wolnego, a w skrajnych przypadkach do cyberprzestępczości i cyberprzemocy (zob. Kowalski, Limber, Agatson, 2008; Pyżalski, 2012). Sprzyja temu coraz powszechniejsze korzystanie przez młodzież z mediów mobilnych (tablety, smartfony) z dostępem do sieci Internet. Sam fakt spędzania dużej liczby godzin na korzystaniu z tego typu urządzeń, nawet bez propagowania treści niewłaściwych czy łamiących prawo, może prowadzić do uzależnień behawioralnych, tj. fonoholizm (Goetz, 2015, s. 49-53). Jednak kluczowym czynnikiem różnicującym osoby uzależnione nie jest tu ilość poświęcanego im czasu, ale ponoszenie negatywnych tego konsekwencji, niemożność przzerwania korzystania z mediów lub wywoływanie negatywnych emocji z tego powodu. Osoby będące np. infoholicami, fonoholikami rujną swe relacje z najbliższymi, izolują się od społeczeństwa.

Nie wszyscy użytkownicy nowych nowych mediów popadają w takie skrajne i niebezpieczne uzależnienia. Korzystają oni z mediów w sposób świadomy, co przynosi im wiele korzyści. Do pozytywnych aspektów nowoczesnych mediów można zaliczyć osiągnięcie celów zawodowych, rozrywkowych oraz edukacyjnych przez ich użytkowników (zob. Musiał, 2013, s. 287). Korzyści z tego płynące sprawiają, że również w gronie edukatorów znajdują się entuzjaści stosowania nowoczesnych technologii informacyjnych w procesie kształcenia.

Powstało wiele raportów i poradników wskazujących nauczycielom kierunek zmian wartościowych dla ich uczniów. Jednym z takich opracowań była „Księga trendów w edukacji 2013/14” opublikowana przez firmę Young Digital Planet. Autorzy wymienili kilka obszarów, które będą się rozwijać w przyszłości (lub terazniejszości nawet) w związku z właściwym zastosowaniem nowych mediów przez społeczeństwo informacyjne. Jednym z symptomów zmian we współczesnym systemie oświaty jest wzrost znaczenia edukacji pozaformalnej i uczenia się przez całe życie (lifelong learning). Odbywa się to głównie dzięki nowym środkom i środowiskom dydaktycznym (mobile learning, cloud-based learning) oraz większym i nowym możliwościom interakcji ucznia z nauczycielem lub innymi uczniami. Relacje między osobą uczącą się a nauczycielem sprawiają, że nie ma tradycyjne podziału na „mistrza i czeladnika”. Często rolę kierowniczą w procesie nauczania może przejąć grono odpowiednio zainspirowanych i zmotywowanych uczniów (flipped classroom) lub wirtualny asystent. Również między samymi uczestnikami procesu uczenia relacje mogą wywołać pozytywne zmiany, np. poprzez współpracę samych uczniów ze sobą (peer learning) lub z innymi użytkownikami mediów społecznościowych (social media learning).

4. Wyzwania edukacji w dobie płynnej rzeczywistości

Jak stwierdził Z. Bauman, obecnie zmieniają się warunki, w jakich żyjemy, pracujemy, planujemy przyszłość, dlatego też musimy być przygotowani na zmiany. Edukacja, w tym szczególnie edukacja nauczycielska, musi uwzględniać globalne wyzwania cywilizacyjne. Ważne jest w tym kontekście budowanie społeczeństwa otwartego, kształcenie umiejętności demokratycznych, z zachowaniem poszanowania praw i wolności obywatelskich. Stąd też w kształceniu jednym z wykładników powinny być wartości uniwersalne, europejskie i narodowe. W ostatnich latach towarzyszą temu przemiany świadomości i postaw społecznych. Dewaluacja dawnej hierarchii wartości, promowanie mód na rzeczy materialne, błahe i ulotne są jednymi z najczęstszych przyczyn problemów w procesie wychowania współczesnej młodzieży.

Wg Cz. Banacha (2008, s. 15), główne motto obecnego systemu edukacji to: „Rozumieć świat – kierować sobą” oraz „Uczenie się przez całe życie”. Jak stwierdzili na początku XXI wieku autorzy raportu UNESCO pt. „Przyszłość świata”, „jakość edukacji zależy od jakości kadry nauczycielskiej i jej ofiarności” (Mayor, Binde, 2001). Związane jest to z występowaniem następujących zjawisk i warunków towarzyszących pracy współczesnych nauczycieli:

- „konieczność poznania terazniejszości i umiejętności patrzenia w przyszłość,
- przywidywanie i antycypowanie zmian politycznych, społecznych i ekonomicznych,
- nowe wymogi rozwijania nowoczesnych i efektywnych form, metod i środków pracy dydaktyczno-wychowawczej,

– niezbędność świadomości w środowisku nauczycielskim tego, że ich zadaniem nie jest tylko przekazywanie wiedzy i jej prosta reprodukcja, ale przede wszystkim kształtowanie osobowości wychowanków oraz ich stosunku do przeszłości i teraźniejszości, a szczególnie do wizji i prognozy przyszłości” (Banach, 2008, s. 15).

Wyraźnie widać, że w założeniach tych za główny determinant właściwego i społecznie pożądanego rozwoju wychowanków uznaje się odpowiednie zaangażowanie i przygotowanie środowiska nauczycielskiego oraz współpracujących ze szkolnictwem interesariuszy. Pomijana lub deprecjonowana jest natomiast rola domu rodzinnego oraz samego ucznia, którzy to występują w klasycznej triadzie środowisk kształcenia. Szansę na realizację wymienionych powyżej założeń, choć z natury szlachetnych, kwestionuje jednak S. M. Kwiatowski, pisząc wręcz o transferze odpowiedzialności za wypełnianie zadań edukacyjnych z całego społeczeństwa na jego wybraną grupę, czyli nauczycieli (Kwiatkowski, 2008, s. 28-29).

5. Quo vadis, nauczycielu?

Jeszcze w latach 80. i 90. ubiegłego wieku w dydaktyce podkreślano, że nauczyciel w tradycyjnie pojmowanej klasie pełni wiele ról, występując jako:

- osoba ułatwiająca (facylitator),
- uczestnik,
- badacz i osoba ucząca się,
- osoba analizująca potrzeby,
- doradca,
- kierownik (zob. Breen, Candlin, 1980; Richards, Rodgers, 1986).

Jednak w okresie przełomu XX i XXI wieku zaczęto zauważać, że wraz z trendami zachodzących zmian także nauczyciel powinien przejść swoistą transformację. W miejsce pełnionych do tej pory funkcji informatora, instruktora, kontrolera i egzaminatora należy wspierać i wspomagać rozwój uczniów (Kiedrowicz, 2000, s. 84-87). Wskazywano, że nauczyciel zamiast pełnić funkcję kierownika, ma być doradcą w wyborze drogi samokształcenia wychowanków zgodnie z ich potrzebami i zdolnościami. Zadania te stały się szczególnie widoczne i wręcz społecznie niezbędne w dobie innowacyjnej gospodarki opartej na wiedzy, społeczeństwa informacyjnego oraz konieczności stałego dokształcania się, doskonalenia osób na rynku pracy.

Warto dodać w tym miejscu, że wg cytowanego wcześniej opracowania firmy YDP, współczesny nauczyciel powinien być artystą (ang. edutainer = educator + entertainer). Zamiast „dostarczać” faktów, pilnować dyscypliny, nauczyciele tej grupy będą twórcami, którzy stworzą dla siebie i uczniów nowoczesne, dogodne i zindywidualizowane środowisko pracy.

Szerokie, a czasem rozbieżne, oczekiwania różnych grup społecznych sprawiają, że są one źródłem dylematów nauczycieli od kilkunastu lat. Jak dowiodły bada-

nia I. Adamek na grupie młodzieży ponadgimnazjalnej (165 uczniów) dobrego nauczyciela cechuje:

- sprawiedliwość (100% badanych),
- pasja do pracy z młodzieżą (86%),
- życzliwość (79%),
- umiejętność dyskusowania na tematy ważne dla uczniów (65%),
- opiekuńczość (89%),
- ciepło, serdeczność i otwartość (79%),
- umiejętność motywowania, nie zniechęcania wychowanków (62%).

W kontekście zadań dydaktycznych dla uczniów kluczowe są następujące umiejętności ze strony nauczyciela:

- konsekwencja i mądry stosunek do uczniów,
- indywidualizacja kształcenia do możliwości uczniów,
- rozwiązywanie praktycznych problemów przez uczniów jako wdrażanie do samokształcenia z wykorzystaniem różnych źródeł informacji,
- twórczość i kreatywność,
- mobilizowanie uczniów do nauki (Adamek, 2008, s. 114-115).

Przytoczone wyniki są o tyle interesujące i frapujące zarazem, ponieważ wyraźnie widać, że dla uczniów w okresie adolescencji ważniejsze u nauczyciela są jego cechy osobowościowe niż umiejętność posługiwania się „medialnymi gadżetami”. Mimo funkcjonowania młodzieży w środowisku płynnej rzeczywistości, tworzonym przez współczesne media, wyraźna jest potrzeba interakcji człowieka z człowiekiem, nie zaś z maszyną, systemem.

Jest to o tyle ciekawe doniesienie z badań, że pozostaje w zgodności z badaniami prowadzonymi pod koniec ubiegłego wieku przez innych pedagogów. Autorzy poradników metodycznych często podkreślali, że rolą nauczyciela jest wpływanie na efektywność pracy uczniów. Wg J. Scrivenera istnieje kilka czynników, dzięki którym nauczyciel staje się skuteczny:

- *rzeczywiście* słucha swoich uczniów;
- ukazuje szacunek;
- reaguje w sposób jasny i pozytywny;
- ma dobre poczucie humoru;
- jest cierpliwy;
- zna swoją dziedzinę;
- pobudza poczucie pewności siebie;
- ufa ludziom;
- utożsamia się z problemami uczniów;
- jest dobrze zorganizowany;
- nie komplikuje rzeczy niepotrzebnie;
- jest entuzjastycznie nastawiony i wyzwala entuzjazm;
- potrafi być autorytetem bez tworzenia barier między sobą a uczniami;

– jest uczciwy i przystępny (J. Scrivener, 1994, s. 7-8).

Aby prezentacja, czyli przekazywanie nowego materiału w klasie była skuteczna należy sprawić by:

– uczniowie byli czujni i skupieni na nauczycielu i omawianym temacie;

– uczniowie słyszeli lub widzieli nowy materiał dokładnie;

– uczniowie rozumieli znaczenie prezentowanego materiału i jego powiązań z innymi już znanymi wiadomościami;

– uczniowie zapamiętali nowy materiał w pamięci krótkotrwałej, by później na koniec zajęć jeszcze raz go skonsolidować (P. Ur, 1996, s. 11-12).

Do realizacji wszystkich tych zadań nauczyciele powinni umiejętnie dopasować metody i środki nauczania. Proces informatyzacji, który miał miejsce na przełomie XX i XXI wieku sprawił, że nauczyciele stanęli przed koniecznością stosowania narzędzi technologii informacyjnej w procesie nauczania. Do narzędzi tych można zaliczyć m.in. laptopy, smartfony, tablety, projekty multimedialne, tablice interaktywne.

Kolejną kwestią jest konieczność dostosowania procesu kształcenia do potrzeb i możliwości pokolenia cyfrowych tubylców. Już w 2001 roku M. Prensky wprowadził to nowe określenie dla dzieci urodzonych w latach 90. i wychowywanych w środowisku immersyjnych mediów. Zwracał on ponadto uwagę na fakt, że nowe pokolenie wymusza również wprowadzenie zmian do systemu oświaty, który był projektowany w przeszłości do potrzeb starszego pokolenia tzw. cyfrowych imigrantów (Prensky, 2001). Nawet U. Eco wtórował mu pisząc, by „szkołę wymyśleć na nowo”. Brak uwzględnienia nowych realiów powoduje, że obecni nauczyciele z coraz większym trudem prowadzą dialog ze swymi wychowankami.

Obecnie nie wystarczy już by nauczyciel na zajęciach w szkole pracował z wykorzystaniem komputera, projektora multimedialnego, czy Internetu. Wg ekspertyzy, dokonanej przez J. Morbitzera na zlecenie ORE (2013), dotyczącej zmian w procesie kształcenia pokolenia homo mediens (osób urodzonych po 1990 r., czyli cyfrowych tubylców) do skutecznej cyfryzacji szkoły przyczyniają się dwie warstwy: formalna (techniczna) oraz mentalna (kulturowa). Oznacza to w praktyce, że bez wewnętrznej motywacji i przekonania samych nauczycieli, przy nawet wysokim poziomie wyposażenia placówek i kadry w umiejętności medialne, proces kształcenia może nie być efektywny. Badania pilotażowe programu „Cyfrowa szkoła” wykazały, że „największą przeszkodą we wdrażaniu nowych technologii są stare nawyki nauczycieli, którym trudno jest rozstać się z kredą i tablicą, niechętnie też zmieniają metody swojej pracy” (Morbitzer, 2013, s. 18).

Podobne ekspertyzy przeprowadzili także inni czołowi specjaliści z zakresu pedagogiki medialnej w Polsce (W. Gogołek, S. Juszczak, B. Siemieniecki), a ich wnioski, wyniki były zbieżne.

6. Wnioski

Obecność mediów w codziennym funkcjonowaniu społeczeństwa informacyjnego jest nieodwołalna i konieczna. Dzięki dobrodziejstwom, jakie ze sobą niosą, gospodarka i nauka mogą się rozwijać prężnie, nawet w krajach, które geograficznie i demograficznie nie są do tego predysponowane (np. Finlandia, Norwegia). Wyróżnikiem je łączącym jest wychodzenie naprzeciw zmianom technologicznym, które wdrażane są we wszystkich dziedzinach życia, szczególnie w edukacji.

Nie da się uniknąć negatywnych następstw informatyzacji, ponieważ każda technologia jest ciężarem i równocześnie błogosławieństwem, jak pisał N. Postman. Istotne jest by zachować równowagę i dołożyć wszelkich starań, by dominowały pozytywne aspekty.

Obserwacje zmian zachodzących w wielu szkołach i samym systemie edukacji w Polsce dowodzą, że jest grupa nauczycieli stosujących z powodzeniem nowoczesne media w procesie nie tylko samodoskonalenia, ale głównie w procesie kształcenia poprzez stwarzanie uczniom okazji i motywacji do uczenia się.

Ponad 30 lat temu główną przeszkodą do skutecznego wspomaganie kształcenia przez TI był niski stopień wyposażenia szkół w sprzęt multimedialny i brak dostępu do Internetu. Z czasem barierę tę pokonano i wówczas przyczyn powolnych zmian szukano w braku umiejętności informatycznych i medialnych nauczycieli. Mimo licznej oferty szkoleń, kadra nadal nie radzi sobie z „zalewem” szkół przez urządzenia mobilne. W wielu miejscach dyrektorzy placówek reakcją na zagrożenia płynące z cyberprzestrzeni potrafią ograniczyć tylko do wydania zakazu używania telefonów komórkowych na terenie szkoły. Często brakuje dialogu i chęci wzajemnego zrozumienia między pedagogami a ich wychowankami. W obliczu wyzwań współczesnego świata warto by wszyscy uczestnicy procesu kształcenia i wychowania na nowo zrozumieli, co N. Mandela miał na myśli wypowiadając słynne słowa: „Edukacja to najpotężniejsza broń jakiej możesz użyć, żeby zmienić świat”. Dziś nie da się oddzielnie postrzegać edukacji i mediów, ponieważ wszyscy jesteśmy w nich zanurzeni. Szkoła nie powinna być poczekalnią dla oddanych poprzedniej epoce malkontentów. Wzajemne zrozumienie, wspomaganie wszechstronnego rozwoju, otwartość na zmiany w przyszłości były dotychczas domeną oświaty.

Warto o tym pamiętać, gdy przytoczymy wypowiedziane blisko 400 lat przez Jana Zamoyskiego słowa: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”.

Literatura

- Adamek I. (2008), *Poszukiwanie „dobrego nauczyciela”. Kilka odniesień do pracy nauczyciela i szkoły*, [w:] B. Muchacka, M. Szymański (red.), *Nauczyciel w świecie współczesnym*, Kraków: Impuls.
- Banach Cz. (2008), *Edukacja nauczycielska wobec zadań transformacji ustrojowej i reformy systemu edukacji*, [w:] B. Muchacka, M. Szymański (red.), *Nauczyciel w świecie współczesnym*, Kraków: Impuls.

- Breen M., Candlin C.N. (1980), *The essentials of a communicative curriculum in language teaching*, Applied Linguistics, nr 1/2.
- Fleming E. (1974). *Unowocześnianie systemu dydaktycznego*, Warszawa: WSiP.
- Gajda J. (2002), *Media w edukacji*, Kraków: Impuls.
- Goetz M. (2015), *Fonoholizm u dzieci i młodzieży. Jak rozpoznać, jak pomóc?*, Głos Pedagogiczny, nr 71.
- Gregorczyk G (1997), *Technologie multimedialne - czy mogą odegrać znaczącą rolę w nauczaniu*, Komputer w Szkole, nr 4.
- Kiedrowicz G. (2000), *Teoria i praktyka informatycznego przygotowania nauczycieli*, Radom: Wyd. Politechniki Radomskiej.
- Kowalski R.M., Limber S.P., Agatson P.W. (2008), *Cyber Bullying. Bullying in the Digital Age*, Oxford: Blackwell Publishing.
- Kupisiewicz Cz. (1995), *Podstawy dydaktyki ogólnej*, Warszawa: Polska Oficyna Wydawnicza „BGW”.
- Kwiatkowski S.M. (2008), *Oczekiwania społeczne wobec nauczycieli – w kierunku szlachetnej utopii*, [w:] B. Muchacka, M. Szymański (red.), *Nauczyciel w świecie współczesnym*, Kraków: Impuls.
- Levinson P. (2010), *Nowe nowe media*, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Mayor F., Binde F. (2001), *Przyszłość świata. Raport UNESCO*, Warszawa: Fundacja Studiów i Badań Edukacyjnych.
- Morbitzer J. (2013), *Ekspertyza dotycząca zmian w sposobie uczenia się osób urodzonych po 1990 r. (pokolenie C, pokolenie homo mediens), z uwzględnieniem rekomendacji dotyczących dostosowania metod i treści nauczania, w szczególności e-podręczników, do potrzeb i sposobu uczenia się współczesnych uczniów oraz wyzwań wynikających z rozwoju technologii informacyjnych*, ORE. <http://www.ore.edu.pl>, stan z dnia 15.05.2015.
- Musiał E. (2013), *Wielowymiarowość nowych mediów*, [w:] J. Morbitzer, E. Musiał (red.), *Człowiek – Media – Edukacja*, Kraków: Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie.
- Postman N. (1995), *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, Warszawa: PIW.
- Prensky M. (2001). *Digital Natives, Digital Immigrants*. <http://www.marcprensky.com>, stan z dnia 10.02.2012.
- Pyżalski J. (2012), *Agresja elektroniczna i cyberbullying jako nowe ryzykowne zachowania młodzieży*, Kraków: Impuls.
- Richards J.C., Rodgers T.S. (1986), *Approaches and methods in language teaching*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Scrivener J. (1994), *Learning Teaching. A guidebook for English language teachers*, Oxford: Heinemann.
- Steinbrink B. (1994), *Multimedia u progu technologii XXI wieku*. Wrocław: Robomatic.
- Ur P. (1996), *A Course in Language Teaching. Practice and Theory*, Cambridge: Cambridge University Press.

- Wenta K. (1998), *Media w technice, edukacji zawodowej i ekologicznej*, [w:] T. Brodziński, K. Wenta (red.), *Techniki multimedialne w technice, edukacji ekologicznej i kształceniu zawodowym*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Ziębakowska-Cecot K. (2005), *Technologia informacyjna w nauczaniu języków obcych*, Radom: Wyd. Politechniki Radomskiej.

CHANCES AND THREATS CONCERNING MEDIA PRESENCE IN EDUCATION – PAST AND PRESENT

Abstract

Digital media, which influence the pace and direction of liquid modernity world's modification, still arise many discussions. This consideration concerns particularly advantages and disadvantages of IT presence in education which is the key field of our life. Regardless of changes related to "retooling" the schools, modifying the core curriculum and media training of teachers, the most crucial for creating an affective learning environment are still human factors – respect, empathy and authenticity.

Key words: IT in education, digital media, new new media, learning effectiveness.